Nro 193.

KURJER POLSKI

WARSZAWA
Wtorek dnia 22 Czerwca r. 1830.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Wszystko dla wszystkich.

Z powodu kończącego się kwartału, Redakcja KURJERA POLSKIEGO uprasza szanownych Prenumeratorów na prowincji, aby wcześnie na Urzędach i Stacjach pocztowych pismo jéj zapisywać raczyli, a przeto żadnego spóźnienia w odbieraniu exemplarzy nie doznali. — W Warszawie prenumerować można: w Kantorze Główn. Kur. Pol. przy ulicy Danielowiczowskiéj Ner 616; w Kantorze A. Gałęzowskiego i Komp. przy ulicy Żabiéj; w Handlu P. Kölichena naprzeciw Arsenału; w Składzie P. Ciechanowskiego na rogu ulicy Podwale; w Handlu P. Szmitowéj naprzeciw S. Krzyża; w Handlu P. Rynga na Nowym Swiecie; w Handlu P. Łuczyńskiéj naprzeciw domu Dobroczynności; w Składzie Soliaka w rynku Starego Miasta; w Handlu P. Moritza przy ulicy Mostowéj; w Handlu P. Brzezińskiego przy ulicy Freta; w Handlu P. Ehrenfeuchta przy ulicy Zakroczymskiéj; w Handlu P. Jawerskiego przy ulicy S. Jerskiéj; u kollektora loterji P. Levenglicka obok Ratusza Głównego; oraz w Drukarni przy ulicy Mazowieckiéj Ner 1349 i w handlu P. Szmidta przy ulicy Granicznéj.

Wiadomości Krajowe

Senat przyjął projekt o wrębach i pastwiskach.

Onegdaj odbyła się uroczyście w kościele XX. Pijarów, konkluzja trzydniowego odpustu na cześć Serca Jezusowego. Przyozdobił tę uroczystość wymowném i budującém kazaniem X. kanonik Kurowski kapelan wojskowy. — J. K. O.

Officerowie wszelkiego stopnia i broni składali dnia wczorajszego uszanowanie swoje feldmarszałkowi hr. Dybiczowi Zabałkańskiemu, mieszkającemu w domu zwanym Tepera przy ulicy Miodowéj.

Panna Sontag odebrała w tych dniach z Rygi, Rewlu i Petersburga wezwania do zwiedzenia tych miast. W przyszły poniedziałek ztąd wyjedzie, a tylko jeszcze dwa razy w ciągu tego tygodnia u nas wystąpi. Na wczorajsym koncercie entuzjazm publiczności do wyższego jeszcze niż na poprzednich, doszedł stopnia. Wielka artystka przy szczęśliwéj była dispozycji głosu, którego effekt, szczególniéj w arji Karaffy i śpiewach szwajcarskich, wszelkie przechodzi wyobrażenie.

Walc di Brawura skomponowany na piano forte przez Fr. Siekierskiego cena zł. 1; tudzież uwertura z opery Niema z Portici ułożona na piano forte przez autora cena zł. 2 gr. 15; dostać można w składzie muzyki Klukowskiego.

Stolica nasza posiada wiele pożytecznych zakładów rozmaitego rodzaju, które za granicą zwracałyby naszą uwagę, a względem których na miejscu zdajemy się być obojętni. Obojętność ta jest bez wątpienia skutkiem nie tak braku usposobienia publiczności do zajmowania się instytucjami, które są miarą cywilizacji, jak raczéj małéj tych instytucji jawności. Ztąd pochodzi, że częstokroć błahe widowiska, które nam zagraniczni zręcznie zachwalić umieją, obudzają w nas, albo niepomiarkowaną ciekawość, albo niewczesny podziw. Pożądaném więc będzie dzieło, które nam gotuje jeden uczony badacz, a w którém zamierzył opisać Warszawę historycznie i statystycznie. Do tych uwag daje nam szczególniéj powód pracownia P. Tatarkiewicza na nowym świecie w domu Jasińskiego, którą w tych dniach mieliśmy sposobność widzenia. Mało kto wié o niéj, a jednak

jest ona nowém i zajmującém zjawiskiem, rokującém dla sztuki rzeźbiarskiéj w kraju naszym piękne nadzieje. Pan Tatarkiewicz występuje z dziełami swemi w samym początku swego zawodu, jako znakomity artysta i pracownią swoją, przypomina tym, co Włochy zwiedzili, sławne warsztaty rzeźbiarzy włoskich, gdzie pod okiem mistrza pracuje mnóstwo zwolenników sztuki, gdzie z dalekich stron przybyły cudzoziemiec napawa oko widokiem dzieł mistrzowskich. Wprawdzie nie może się poszczycić pracownia Pana Tatarkiewicza obszernością zatrudnień, ale w tém nie jego wina. Wszelako kilkadziesiąt dzieł jego w niéj znajdujących się, są najpiękniejszém świadectwem jego talentu niepospolitego i gorliwego zamiłowania sztuki. Właśnie teraz ukończył z gliny model do kolosalnego posągu dwulicowéj Talji, przeznaczonego dla ozdoby zewnętrznéj nowego teatru. Jego także dziełem są dwie nimfy które ulane będą z żelaza i przeznaczone są do trzymania kandelabrów w nowym teatrze. Trzeba, ażeby znawcy widzieli te dzieła i o nich wyrzekli. Niezawodnie będą one zdobiły stolicę. Gruppa marmurowa z 5 figur złożona, wyobrażająca Chrystusa, gdy przywraca wzrok ciemnemu, jest prawie mówiąca. Niepodobna byłoby oddać z większą prawdą w innych dwóch rzeźbach miłości macierzyńskiéj i Silena pijanego, prowadzonego przez Sylfów. Jako Polak wykończył Pan Tatarkiewicz medaljony w naturalnéj wielkości Kościuszki, Dąbrowskiego, Bielińskiego i innych znakomitych Polaków, a jako wdzięczny uczeń zachowuje w swéj pracowni medaljony przez siebie robione Kanowy i Torwaldsena.

Portret Panny Henrjety Sontag, śpiéwaczki nadwornéj N. króla pruskiego, sprzedaje się w xięgarniach: Glücksberga, Brzeziny i Węckiego, niemniéj w składzie Magnusa, Klukowskiego i Daltrozza po zł. 3.

O nowo-założonéj osadzie fabrycznéj Błędów w powiecie czerskim położonéj.

Sam upadek handlu zbożowego, bez nadziei, bez podobieństwa kiedykolwiek powrotu, któren niegdyś był nieprzeczerpaném źródłem bogactw naszych przodków, powinien już każdego, żądającego dobra kraju obywatela, do głębokich naprowadzać rozmyślań: a jeśli się do tego rozważy, że wypadki polityczne, które od pół wieku wstrząsały Europę, tak dalece wszystko zmieniły, że rzec można, iż nowy jakiś świat na rozwalinach powstał starego, na którym, jeśliby jeszcze jakiemu narodowi marzyło się istnieć podawnemu, musiałby, albo pójść na łup innym narodom wzniesionym do cywilizacji 19 wieku; lub, co może jeszcze smutniéj, przewlekałby ode dnia do dnia mdlejące istnienie, chyba na to, aby następnemu pokoleniu cięższe brzemię cierpień zostawić w puściźnie: jeśli, mówię, kto wszystko to zgłębi, ten dopiéro uczuje, jak każda nadaremnie stracona godzina, wiekiem czasu i krwawemi późniéj cierpieniami nie da się nagrodzić.

Nie jest tu miejsce potemu, ani widzę potrzeby przed światłą publicznością rozwodzić się o prawdach, o których najuprzedzeńszy przekonać się był powinien, w chwili, kiedy po krwawych i nieludzkich wojnach, wreszcie radosna Europa witała pokój powszechny; wtedy bowiem, kiedy inne szczęśliwsze narody, pomimo wysileń i krwi przelewu, tysiącami grodów swe ziemie, a nieprzeliczonemi flotami swe oceany okryte już miały; u nas jednych, po smutnych i spustoszałych niwach, wśród krwią kurzących się jeszcze grodów, rozległy się radosne okrzyki, gdy błogosławiony Alexander wskrzeszenie Królestwa Polskiego światu objawił.

Jeżeli we wszystkich czasach, tém bardziéj w dzisiejszym wieku, każdy naród bez przemysłu i handlu, chociażby wewnetrznego, musi być zależny od innych narodów zamożnych. Jak więc brak przemysłu jedynie, dopchnął niegdyś jeszcze rychléj, chylącą się i tak do upadku starożytną Polskę; tak wzniesienie onego dzisiaj szczęśliwszą tylko przyszłość ugruntować może.

Najczulsze więc dzięki kraj polski winien swojemu rządowi, któren po odrodzeniu królestwa z najgorliwszą usilnością przedsięwziąwszy zbyt trudny do wykonania zamiar, rozkrzewienia przemysłu narodowego, w tak krótkim przeciągu czasu z wytrwałością tego dokonał.

Również niezaprzeczone do wdzięczności rodaków mają prawo ci z obywateli, którzy wspierając zamiary dobroczynne rządu, wzięli się piérwsi do zakładania w dobrach swoich osad fabrycznych.

Zmniejszenie się prawie o połowę ceny wszelkich wyrobków do potrzeb życia wszystkim stanom służących: zatamowanie wypływu ogromnych summ w gotowiźnie za granicę: udoskonalenie się rolnictwa będącego podstawą zamożności krajowéj; upięknienie ludnemi miastami ziemi Bolesławów i Sobieskich, powiększenie się ludności napływem uzdatnionych rękodzielników, a ztąd pomnożenie się liczby wła-

ścicieli gruntowych, czyli powstanie nieznanéj Polsce szanownéj klassy średniej, téj istotnéj gwarantki siły narodowéj: oto są błogie dobrodziejstwa, które z zakładania miast fabrycznych na kraj się po ski rozlały.

Z liczby tych nowo-powstałych miast i osad fabrycznych, najmniéj może znajomą, bo dopiéro od lat trzech założoną jest osada fabryczna Błędów. Dziedzic jéj JW. marszałek Zagórski, widząc ku temu celowi dobra swoje usposobione, bo posiadające około 80 włók lasu do budowy zdatnego; dość znacznéj siły wodą biegącą, na któréj teraz pobudowane są młyny, folusz, tartak i hamernia; nakoniec grunt dobry, bo w połowie zdatny pod pszenicę: uniesiony przytém gorliwością obywatelską przyczynienia się także ile swoich sił ku dobru powszechnemu, wspieraniu przemysłu narodowego, o którego wazności przekonał się sam oglądając zagraniczne ucywilizowane kraje, powziął myśl i z chwalebną wytrwałością przez lat trzy poświęcając pracę i kapitały, ujrzał nareszcie powstałą osadę w czystém niegdyś zapolu.

Pomimo rozmaitych, a szczególniéj téj dla siebie najtrudniejszéj przeciwności, że zapóżno, bo już po powstaniu licznych w kraju fabryk, zajął się założeniem swojéj osady; jednakże, przy niezachwianém postanowieniu, najrzetelniejszém i prawie ojcowskiém postępowaniu, z przybyłemi chociaż uboższemi do siebie fabrykantami kolonistami, cieszyć się już dzisiaj może, że liczy 25 familji sukienników, postrzygacza, farbiarza, 20 fabrykantów wyrobów bawełnianych, nakoniec rozmaitych innych fabrykantów, jako to: obrusów, serwet, płócienek i t. d., oraz wszelkich rzemieślników potrzebnych do exystencji wzrastającego miasta, którego ludność dochodzi do 1,500 dusz.

Przez dobrze zrozumiany interess ułatwa im dziedzic ile możności, nabywanie domów, aby tak zmienionych w posiadaczów gruntowych przywiązać więcéj do miejsca, a to dawaniem bezpłatnie materjałów budowlowych temu kto sam w stanie nie jest dom stawiać, lub téż przedawaniem przez siebie postawionych w umiarkowanéj cenie i rozkładając na kilka lat wypłatę.

Oprócz tych fabrykantów, ma także sam na siebie dwie założone fabryki. Piérwszą wyrobów jedwabnych i półjedwabnych, którą na współkę z przybyłym z Wiednia fabrykantem Karólem Damem założył. Drugą fabrykę porteru i piwa angielskiego, także na współkę z Anglikiem Janem Ballem, który swą rzecz praktykował w najpiérwszych londyńskich browarach.

Obie te fabryki dość znacznych wymagały nakładów, szczególniéj wyrobów jedwabnych, która z powodów: że piérwsza na ziemi polskiéj powstała, i może posłużyć do otworzenia się nowéj gałęzi przemysłu dla rolnictwa, chodowania jedwabników; że prowadzenie jéj trudniejsze jest od innych; że nakoniec ściąganie do kraju wyżéj uzdatnionych rękodzielników, którzy sami kiedyś rozkrzewią rękodzielnie wyrobów, za które dotąd tak ogromny haracz obce kraje z Polski wybierają; prawdziwie wysoki jednać powinna szacunek obywateli dlą jéj założyciela.

Przebył więc szczęśliwie przemysł narodowy jedną epokę; gorliwość rządu, i poświęcenie się szanownych obywateli, zaszczepiły go na ziemi polskiéj; lecz nadchodzi równie trudne do wykonania dzieło, dalszy wzrost i utrzymanie onegoż wkwitnącym stanie.

Podług pism urzędowych, mieliśmy z końcem roku 1828, warsztatów 5,215, które w ogóle dostarczyły na rok wyrobów różnych wełnianych 7,286,574 łokci; a zatém samego sukna mogły wyrobić 6,500,000 łokci rocznie. Z tego potrącić wypada około 500,000 łokci rocznie na potrzeby wojska wraz z oficerami i przynajmniéj 100,000 postawów, czyli 3,000,000 łokci, które wychodzą do Rossji; pozostaje więc na wewnętrzną konsumpcją królestwa 3,000,000 łokci, którego gdy ludność wynosi przeszło 4,000,000 prócz wojska, nie wypada więc licząc w przecięciu jak prawie $\frac{3}{4}$ łokcia na głowę rocznego rozchodu.

Z rachunku tego, chociażby w zbliżeniu wziętego, okazuje się widocznie, że w porównaniu innych krajów Europy, mało mamy jeszcze warsztatów w stosunku ludności, a więc naszemu przemysłowi narodowemu, pod opieką potężnego Monarchy wzrosłemu, otwarte zostaje

pole dalszych widoków, jakkolwiek wielkie miejscowe i czasowe może mieć do przełamania trudności.

We wszystkich przedsięwzięciach, a tém bardziéj w tak wielkiéj wagi przedmiocie, osiągnienie zamierzonego celu zależy na zgłębieniu prawdziwego stanu rzeczy, i na chwyceniu się środków stosownych.

Tym środkiem jedynie skutecznym i nieomylnym do wzrostu przemysłu narodowego, podobno jest cywilizacja naszego ludu uboższego i włościan. Cywilizacja tylko zgoić potrafi głębokie od wieków przez srogie losy zadawane rany, i zapewnić szczęście i wolność przyszłych pokoleń.

Wielu jest zdaniem, ledwie nawet nie powszechném, że Polski samo już geograficzne położenie nie przeznaczyło do pomyślności, jakiéj inne narody używają. Jest to błędem i twierdzeniem bezzasadném; położenie jéj w środku, w sercu że tak powiem Europy, wynagradza ją za korzyści które inne kraje posiadają. Po tylu odwiecznych klęskach, po wytrzymaniu najokropniejszych zniszczeń i zaburzeń, którym niewiem jakiby naród nieuległ; po pamiętnéj epoce, w któréj, przez dziwne losów koleje, świat zbrojnych ludów płaszczyzny polskie zapławił; zaledwie kilkanaście lat upłynęło w pokoju, jużci odbudowały się wsie z dymem puszczone, a Warszawa jakby z grobów powstała królową, spaniałe swe podniosła czoło.

Polacy! daliście przed światem dowody waszego patrjotyzmu, w poświęcaniu się dla sławy waszéj ojczyzny, rozszerzania waszéj literatury, i zaszczepienia na ziemi Kopernika nauk matematycznych i fizycznych, tych matek dzisiejszego wieku cywilizacji; dokonajcież ostatniego dzieła, którego dopomina się od was ziemia z popiołów przódków waszych usuta, to jest, wprowadzcie tę błogę cywilizacją do najuboższéj lepianki biedaka, od czego i wasze własne uszczęśliwienie, oraz potęga i sława ojczyzny zawisła.

Macie najoczewitszy dowód i przykład z Anglji i Francji; odkądże zaczęły wzrastać w potęgę te kraje, a ich obywatele prywatni w tak ogromne bogactwa? jeżeli nie od czasu, w którym zaczęła się pomnażać liczba małych właścicieli gruntowych, a cywilizacja nie wydarła chłopów z barbarzyństwa, w którém niegdyś system feudalny ich pogrążał.

W dzisiejszym stanie włościanin nasz, odziany grubą sukmaną, którą ręce jego towarzyszki ubóstwa utkały, martwym jest dla handlu i przemysłu narodowego; bo oprócz jednéj soli, wódki, i czapki z baranków siwych, którą na jarmarku od Żyda kusznierza kupuje, nic już prawie więcéj od spółeczeństwa towarzyskiego nie potrzebuje: biorąc więc w przecięciu, ledwie może trzy grosze na dzień na głowę liczyć można, które wchodzą w massę pieniędzy zasilających przemysł.

Nie cieszcie się więc właściciele dóbr przy liczeniu waszych dochodów z propinacji; jestto gorzéj jak grosz wdowi; bo grosz dwóch całych pokoleń chłopskich, grosz ojczyzny waszéj, odebrany ojcu familji, który nie mając żadnéj własności coby go przywięzywała do ziemi, za któréj jednak obronę krew przelewa, oddaje w karczmie za wódkę to, co powinienby obrócić na ukształcenie moralne dzieci, i uczynienie ich gódniejszemi usług Monarchy i kraju.

Oświećcie raczéj włościanina, i dopomóżcie mu, aby przyszedł do posiadania czego własnego, i ujrzał siebie być członkiem towarzystwa spół czeńskiego; z dostatniejszym stanem, wrodzona jest człowiekowi chęć lepszego życia. To samo naturalnym sposobem musiałoby się stać z chłopkiem, który jeśli teraz, jak się nadmieniło, ledwo trzy grosze puszcza w obieg klassie przemysłowéj; w stanie oświeceńszym, odziewając się po ludzku, musiałby na dzień wydawać przynajmniéj złoty, któren wprost niewpłynąłby jeszcze do właściciela dóbr, lecz poszedłszy w obwód przemysłowy, zasiliłby rękodzielnie, przyczyniłby się do powiększenia ich liczby, a tém samém do podniesienia się ceny płodów ziemi i wartości samychże dóbr

gruntowych, i wówczas dopiéro przybyłby nakoniec do szkatuły właściciela wsi, do któréj jeśli teraz wąziutkim sączy się strumieniem, wówczas, że tak powiem w porównaniu rzekami popłynąłby, zwiększając w dziesięćkroć dochody i majątek jego teraźniejszy.

Cały ten przedmiot zostawuję światlejszym odemnie rodakom, którzy przez miłość dobra krajowego, rozbierając go w obszernych rozprawach, naprowadzać powinni na drogę własnego interessu uprzedzonych o potrzebie cywilizacji włościań, zmienienie dotychczasowéj zgubnéj zasady gospodarstwa rolniczego, opierającego się głównie na dochodach z propinacji.

Szczęśliwy się nazwę, jeżeli te kilka słów, podadzą komu sopsobność do upowszechnienia myśli, które ja sam powziąłem, przekonawszy się o ich rzeczywistości, oglądając naocznie nowo założoną osadę fabryczną Błędów, oraz światłe i godne naśladowania postępowanie z włościanami ich dziedzica. — *Klemens* M.

Pszenica w Londynie w dobrym gatunku zdrożała dnia 11 czerwca o 1 do 2 s. Tegoż dnia miała pszenica dobry odbyt w Amszterdamie; polską pszenicę płacono od 315 do 360 podług gatunku.

Polskie obligacje udziałowe stały w Hamburgu dnia 15 czerwca od 126¾ do 127. Donoszą z Londynu pod d. 11 czerwca, że co tylko tam było wełny, wszystko sprzedano; spodziewano się zatém znacznego onéj dowozu.

Najpiękniejsze wełny na jarmarku dziś kończącym się, miały być z owczarni Panów Biernackiego, Łączyńskiego, Mieroszewskiego, Ostrowskiego i Sumińskiego. Ale i wiele innych partji było nadspodziewanie poprawnych. Nie wątpią, że wszystka wełna (przeszło 10,000 cent.) będzie sprzedana. Ceny, po których wielu targ już ukończyło, trzymały się między 180 i 900 zł.; najwięcéj atoli takiéj było wełny, któréj cena nie przechodziła 600 zł. Gdybyśmy cetnar na cetnar liczyli tylko po 400 zł., wartość przywiezionéj wełny wynosiłaby przynajmniéj 4,000,000 zł. pol.

Dnia 18, 19 i 20 b. m. wprowadz. przez rogatki warsz. prags: żyta kor. 951; pszenicy 970; grochu 191; gryki 62; jęczmienia 1031; owsa 1486; siana fur 442; słomy 232; drzewa 1430; węgli 137; *mąki* pszennéj 205; żytnéj 369; gryczanéj 25; *kaszy* jaglanéj 46; gryczanéj 39 jęczmiennéj 97; wołów 1074 cieląt 863; wieprzy 562 baranów 408; drobiu 5605; masła funt. 1972; słoniny połci 5; piwa becz. — gorzałki garcy 15; jaj 1638 kóp; sera 11797 sztuk.

Dnia 18 b. m. płacono na targach warsz. i prag: żyto od 9 do 9 gr. 10; pszenicę od 24 do 24½; groch od 8 do 9 gr —; fasolę od — do 18; gryka od — do — jęczmień od 9 do 9; owies od 9 do 9½; *mąkę* psz. ordy. od 34 do 36; żytną pyt. od 17 do 19; *kaszę* joglaną od 18 do 20; gryczanę zwycz. od 16 do 18; gry. drob. od 28 do 32; perłową od 30 do 35; ordyn. od 14 do 15; sążeń drzewa sos. od 24 do 26; woły od 6 do 19 duk: cielęta od 12 do 20; barany od — do — wieprze od 36 do 90 zł.; masła funt 22 gr. do —; słon. funt 16 groszy.

Przyjechali do Warszawy. — Czacki Wincenty hr. 2673 Bednar.; Czacki Wiktor 2689 Bed.; Egestrom Leokadja hr. 613 Wierzbowa; Paris Felix 2680 Bed.; Korzeniewski Walenty 500 Podwale; Ryx Stanisław 576 Długa; Marconay Boulieu radca tajny z Oldenburga 482 Miodowa; Bardziński Piotr 586 Długa.

Dziś zrana ciepła stopni 10. — Wczoraj w połud. 16.

TEATR NARODOWY. Dziś 35ty raz Chłop miljonowy.

Wiadomości Zagraniczne.

Donoszą z Gdańska d. 14 czerwca. Cena dobréj pszenicy podniosła się do 30 zł.; wysoko pstrokata pierwszego rzędu ważąca f. 132 była płacona od 485 do 500 zł. za łaszt; mniéj dobra po zł. 440; pstrokatéj pszenicy ważącéj f. 128 do 129 zakupiono 420 łasztów po 400. Czas dżdżysty od dawna, jest bardzo na przeszkodzie przerabianiu zboża; co téż przyczyniło się do podniesienia się ceny pszenicy, będącéj w dobrym stanie. Ostatniéj niedzieli zakupiono dla Francji 800 łasztów pszenicy pstrokatéj, za którą płacono od 380-400 za łaszt. Zakupienie to, nie jest skutkiem żadnéj spekulacji, pochodzącéj z przewidywania niepomyślnego zbioru tegorocznego; wynika ono wprost z potrzeby zaopatrzenia się Paryża w potrzebne zapasy: że ta potrzeba została już zupełnie załatwioną, wiemy o tém z pewnością.

Dnia 4 b. m. w Londynie targ zbożowy miał być dosyć pomyślny; lecz otrzymane polece-

nia nie mogą zupełnie usprawiedliwić cen, podług których dziś kupować musieliśmy.

Na ostatniej radzie gabinetowéj w Londynie, oświadczyć miał xiąże Wellington, że Grecja pozostanie dopóty pod teraźniejszym rządem, dopóki się nie skończy wojna z Algiérem. Potém dopiéro odbędzie się zapewne kongres, na który się zjadą ministrowie piérwszych mocarstw wcelu naradzenia się względem uspokojenia burzących się zarodów w rozmaitych krajach i ustalenia losu Grecji.

Xiąże Klarencji następca tronu angielskiego zdał na margrabiego Lansdowne, ażeby mu sporządził listę osób najwięcéj talentu i charakteru mających, z którychby przyszły król wybrać mógł swoich ministrów. Nie ma już wątpliwości, że w gabinecie angielskim zajdzie zmiana.

Przeszło 50 osób w téj okolicy, w któréj lord Spencer przeszedł na łono religji katolickiéj, poszło za jego przykładem.

W Londynie zacznie wychodzić wowy dziennik francuzki p. t. *Niepodległy*.

P. Davids dedykował Sułtanowi swoją gramatykę turecko-angielską. Sułtan przyjął łaskawie dedykację.

Donoszą z Buenos-Ayres, że jenerał Paez wygrał bitwę w piérwszych dniach marca z jenerałem Kwiroga. Trwała ona 6 godzin. Z obudwu stron było tylko 5500 ludzi.

P. Ziebermayr w Wiedniu wynalazł instrument, nazwany Chronoglobion, który z dokładnością pokazuje minuty, godziny, dnie na każdym punkcie ziemi, tak w tygodniu, jak w miesiącu, dzienny ruch ziemi, pozorny roczny bieg słońca, położenie słońca względem ziemi, pory roku, długość dnia w każdéj strefie, położenie i zmiany xiężyca względem słońca i ziemi, zaćmienia xiężyca i t. d.

Już i gazeta berlińska donosi o literackim sporze P. P. Chiariniego i Sterna; wypadek tego sporu jest tym pożądańszy, kiedy już zagraniczni o nim piszą.

N. Cesarz rossyjski obdarzył porucznika angielskiego Kelly piérścieniem brylantowym, za uratowanie r. z. ludzi z okrętu rossyjskiego, który się rozbił przy brzegach hrabstwa Kent; majtkowie, którzy porucznikowi byli pomocni, otrzymali po 5 f. s.

Gazeta Times zapewnia, że rząd francuzki posiada już wiadomość o przybiciu flotty swojéj do brzegów algiérkich, ale ma ważne powody do tajenia téj wiadomości. Podług téjże gazety obeszli się Algiérczykowie najokrutniéj z Francuzami, którzy się znajdowali na dwóch rozbitych brygach. Głowy ich noszono w Algiérze z wielkim tryumfem.

Wicekról egipski zabronił wywozić z kraju starożytne pomniki, gdyż, jak słychać, postanowił sam założyć wielkie muzeum starożytności.

Doniesienia o zdrowiu króla J. angielskiego, dochodzą do d. 11 czerwca. Król pożegnał się bardzo czule z xiążętami Klarencji i Kumberland i powiedział im, iż zapewne ostatni raz ich widzi; chciał się także widzieć z ulubionym swoim adjutantem pułkownikiem Thornton, widział go i powiedział mu toż samo. Pułkownik wyszedł od niego do kaplicy łzami zalany. Z powodu zapalenia niebezpiecznych części musiano dawać królowi gwałtowne lékarstwa; gangrena miała się do nich rzucić. Dostojny chory oświadczył, iż gdyby miał siły jechałby do Spaa; gdyż tamtejsze wody możeby mu pomogły.

W czasie ostatnich obrad w izbie wyższéj, nalegali niektórzy członkowie na ministra spraw zagranicznych hr. Aberdeen o złożenie więcéj dokumentów dyplomatycznych, tyczących się Grecji, tak mocno, iż minister w końcu przyrzekł zadosyć uczynić ich życzeniu.

Pomimo sprzeciwiania się ministra Peel przyjęła izba niższa wniosek o zniesienie kary śmierci za fałszowanie.

W gazecie Times znajduje się szczególna wiadomość o sporach rządu austrjackiego z domem Rotszyldów, ztąd wynikłym, że rząd austrjacki ajentostwo swoje Rotszyldom odebrał, i na inny dom zdał nową pożyczkę. Rotszyldowie tyle sprawili, iż rząd austrjacki pożycz-

ki swojéj nie mógł przywieść do skutku.

Polityczna unja londyńska złożyła w izbie niższéj petycję, ażeby Anglja nie narzucała Grecji monarchy. Ministrowie pominęli petycję tę milczeniem.

Xiążę Fryderyk pruski przybył do Londynu, dla odwiedzenia swojéj matki xiężny Kumberland.

Jedno pisemko angielskie radzi ministrom, ażeby się postarali o wyniesienie na tron grecki starego republikanina Cobbetta.

Od niejakiego czasu rozumują gazety angielskie wiele o wewnętrzném położeniu Francji. Times skłania się za stroną liberalną. Kurjer londyński, sądzi że nie jest łatwą rzerzą zmienić teraźniejszy stan rzeczy we Francji, bo jakkolwiek mocna oppozycja utworzyła się przeciw ministrom, jednak nie ma w rozwiązanéj izbie żadnego piérwiastku do utworzenia nowego i trwalszego ministerstwa. " Teraźniejszy stan Francji, (są słowa gazety Times) jest dla niéj bardzo krytyczny i powinien zwrócić uwagę sąsiadów. W inném miejscu mówi Times: " Teraźniejsze przesilenie Francji wystawia straszny widok. Jeśliby wypadek wyborów odpowiedział oczekiwaniu rewolucjonistów, ustawa konstytucyjna nie będzie się mogła utrzymać; na pozór będzie się mogła ostać, ale istota jéj będzie zniesiona.,,

W Wirginji, kraju należącym do federacji północno-amerykańskiéj, ma być zbierana składka na korzyść sukcesserów Fultona, któremu żegluga parowa tak wiele jest winna. W tym celu na każdym statku parowym będzie się znajdowała puszka.

Gazeta Standard radzi kompanji wschodnio-indyjskiéj, ażeby wydaniem wojny Chinom, ukończyła zatargi handlowe.

Gazety londyńskie głoszą, że w Grecji zaszły rozruchy.

Ciekawość otrzymania wiadomości o flocie francuzkiéj, która popłynęła do Algiéru, doszła do najwyższego stopnia; rozmaite wieści o niéj mają już teraz wpływ na papiéry publiczne. Gazety paryzkie są napełnione rozmaitemi niepewnemi w téj mierze doniesieniami. Mówią, że admirał Duperré żądał dla utrzymania kommunikacji z Francją 8 statków parowych, ale tylko 4 dano do jego zarządzenia. Przez telegraf miano otrzymać wiadomość, że flotta przybiła szczęśliwie do brzegów algiérskich, a w Tulonie miano się dowiedzieć przez statek parowy, że 15,000 Francuzów wysiadło już na brzegach algiérskich.

Układy Francji z rządem hajtyjskim nie powiodły się; mówią, że Francja będzie musiała gotować znowu wyprawę przeciw temu rządowi.

W Lizbonie umarł nagle murzyn, który służył u jenerała Saldanha; znaleziono przy nim odezwy buntownicze nadesłane z wyspy Tercejry. Oprócz tego przejęto kilka listów z Oporto i aresztowano wiele osób podejrzanych o knowanie spisku przeciw Don Miguelowi.

Na dowód teraźniejszego ubóstwa literatury hiszpańskiéj, może posłużyć ta okoliczność, że niedawno ogłoszono w Madrycie tłómaczenie *nowego* romansu *Lafontena.*

Donoszą z Venezueli, że jenerał Paez został aresztowany.

Minister spraw wewnętrznych we Francji wydał do wszystkich prefektów odezwę, zalecającą im, ażeby w czasie wyborów czynnie dopomagali rojalistowskim kandydatom. To samo zalecił swoim urzędnikom dyrektor poczty.

Jeszcze nie ma pewności zupełnéj, czy wyprawa algiérska stanęła przy brzegach Afryki, a już d. 8 czerwca rozrzucano po ulicach Paryża, buletyn, oczywiście zmyślony, o zwycięztwie przez jenerała Bourmont nad Algiérczykami odniesioném.

P. Eynard posłał znowu Grekom 350,000 fr.

W Westfalji zakończyła życie matka jenerała Geismara, który się odznaczył w wojnie tureckiéj. Największém jéj życzeniem było przed śmiercią widzieć ostatni raz syna.

W obwodzie Treviso (pisze wenecka gazeta)

żona ubogiego wieśniaka powiła na początku maja sześciu chłopczyków; wszyscy zostali ochrzczeni, lecz dwóch tylko pozostaje dotąd przy życiu.

W Wezuwjuszu pokazało się 7 nowych otworów; wybuchy z nich zniszczyły kilka wsi.

Donoszą z Algarbji pod d. 18 maja, że w stolicy téj prowincji Tahira zbuntował się 14 pułk portugalski, który od niejakiego czasu nie pobierał żołdu. Z Valenca przeszedł do górali na granicy Galicji oddział wojska z 800 ludzi złożony.

Paryż wydaje bal dla królestwa J. neapolitańskich, który będzie kosztował do 150,000 fr. Gazety oppozycyjne nazywają wydatek ten zbytecznym, tym bardziéj, iż skarb stolicy obciążony jest długami.

Król neapolitański choruje w Paryżu na febrę.

Na brygach francuzkich, które się rozbiły przy brzegach algiérskich, znajdował się syn byłego ministra Chabrol.

Kupcy z Lugdunu i Bordeaux ogłosili przez gazety, iż dopóty nie będą bywali na jarmarkach, dopóki się nie ukończą wybory.

Grandowie hiszpańscy będą musieli zapłacić 90 miljonów realów zaległych podatków.

Donoszą z Gibraltaru, że 200 artyllerzystów francuzkich uciekło do Algiéru.

☞ Podpisani przybywszy z Moskwy do tutejszej stolicy, mają zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż w handlu ich przy ulicy Krak: Przedmieście pod Nrem 422 w bliskości Poczty znajdującym się, można nabyć wszelkiego rodzaju GRZEBIENI SZYLKRETOWYCH i imitacji, a mianowicie Szylkretowych trzymających pięć cali wysokości a cztéry szerokości za pomierną cenę. Przytém zawiadamiają, iż pomimo gotowéj roboty przyjmują wszelkie obstalunki, tudzież w zamian stare i połamane grzebienie, obowiązują się zupełnie uszkodzonym przywrócić piérwiastkową świéżość i tak zreperować, iż najmniejszego śladu skazy dostrzedz nie będzie można.

Dymitry Szynkretin.

W dniu 22 Czerwca r. b. 1830 i następnych dni codziennie, wyjąwszy dni sobotnie i święta, o godzinie 9éj zrana w domu przy ulicy Krakow. Przedmieście pod Nrem 404 położonego, odbywać się będzie Licytacja publiczna na towary korzenne, gummy, farby, wina różne, utensilja handlowe, meble i sprzęty gospodarskie, aż do zupełnego wyprzedania się handlu pod firmą *Puntnerowa i Schmidt* tamże exystującego, a to za gotowe zaraz się płacić mające pieniądze. Wzywa się oraz wszystkich Debitorów, ażeby nieczekając dalszego wezwania, długi swoje do tegoż handlu winne, zaspokoić raczyli. — Warszawa, w czerwcu 1830 r. — *Puntnerowa i Schmidt.*

Dla osoby z pensją retretową, lub z emerytura, trudno jest mieć dogodniejsze miejsce wypocznienia i uprzyjemnienia dni swoich jak pod Hrubieszowem. Jest tam kolonja z gustownemi zabudowaniami gospodarskiemi, dom, stajnie, wozownie, obory, stodoly i t. d. Wszystko asekurowane przez Towarzystwo ogniowe, w gruntach 1éj klassy, jest ogród, łączki i pole wynoszące 23 morgi. Czynszu z gruntu opłaca się 34 zl. Do miasta obwodowego i obfitego w towarzystwa pareset kroków. Dalszą chcący powziąść wiadomość zgłosi się do bióra Informacyjn.

FUZJE Francuzkie de St. Etienne równie doskonałe jako ozdobne, z powodu powrotu ich właściciela do Francji, są do sprzedania. Są one już wypróbowane i za ich pewność zaręcza. Cena ich jest zniżona; są na 14, 20 dukatów i wyżéj.

DOBRA GLINKA z przyległością Gorzechów w Województwie Krakowskiém, powiecie Szydłowskim 4 mil od Wisły i tyleż od miasta Wdzkiego Kielc położone są na lat 9 do wydzierżawienia. Dobra te mają rozległości włók około 56 miary chełmińskiéj w glebie ziemi pszennéj i żytnéj 1éj klassy, z obszernemi łąkami i paszą letnią dostateczną dla znacznych inwentarzy, 3 młynami i browarem. Wysiewu w tych dobrach jest oziminy i jarzywa przeszło 350 korcy, pańszczyzny tygodniowéj ciągłych i pieszych dni 170. Propinacja i młyny czynią 2,000 rocznego dochodu. Cena rocznéj dzierżawy 9,000 zlp. Dzierżawca winien zapłacić 2 letnie z góry, z których 9,000 licząc w to i podatki przez lat 9 umortyzować jest obowiązany. Bliższą wiadomość powziąść można u Wgo Kaweckiego Adwokata w Kielcach, lub w biórze Informacyjném na Krak. Przed. Nro 377.

☞ Dom murowany w Mokotowie o 6ciu Pokojach z kuchnią, z suterynami i dobrą piwnicą, przytém porządna stajnia i wozownia NA LETNIE MIESZKANIE lub całoroczne od S. Jana r. b. jest do wynajęcia. Informacja u wójta gminy.

☞ Do Cegielni za Rogatkami Jerozolimskiemi potrzebny jest Pisarz, który już pracował w innych Cegielniach; bliższą wiadomość powziąść może przy ulicy Miodowéj u właściciela domu Ner 486.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁOWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIEJ POD N. 616